

Łowiectwo w Polsce



można
obecnie wymagać
od broni

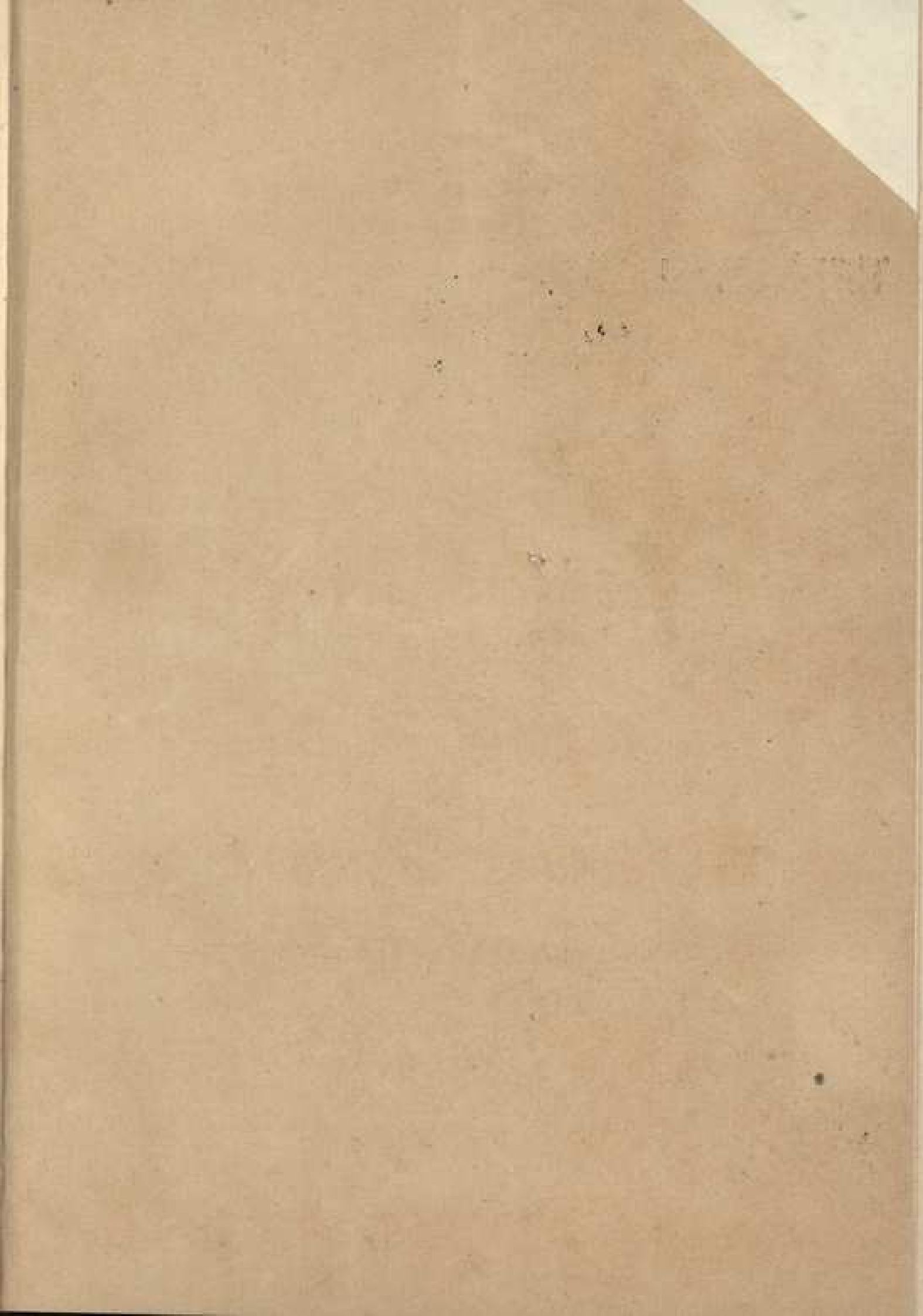
ČŁOKŁ -
- BRED

i słówko
o przyborach
myśliwskich

przez

K. KRASSOWSKIEGO.





Jakiego uderzenia
MOŻNA OBECNIE WYMAGAĆ
OD BRONI
CHOKE-BORED

i słówko o przyborach myśliwskich

przez

K. Krassowskiego.



WARSZAWA.

DRUK TOW. S. ORGELBRANDA SYNÓW

1899.



ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава, 18 Августа 1898 года.

Adamowi Potockiemu

kochanemu towarzyszowi wypraw myśliwskich

i mistrzowi w strzelaniu do gołębi,

tę skromną pracę

w dowód szacunku, przyjaźni i uznania

poświęca

Autor

POLESI ZWIĄZEK KOSZCZU

BIBLIOTEKA

Nr 1263

Jestem w szczęśliwych warunkach posiadania broni pierwszorzędnych fabrykantów, a jednocześnie w możności poświęcenia swobodnego czasu (z prawdziwą akuracją i amatorstwem) na poznanie zalet tych broni i doprowadzenia ich do najlepszego strzału, jaki dać są w stanie, przez dobranie odpowiednich nabojów. Rezultatami prób przezemnie odbytych dzielę się z kolegami myśliwymi, co, jak ośmielałem się przypuszczać, powinno przynieść ogółowi zwolenników naszego sportu pewne korzyści: udzieli wskazówek jakich gilz, prochów, śrótu, przybitek używać należy i wskaże jakiego obecnie strzału od broni „Choke-Bored”owej wymagać można. Piszę zaś tylko specjalnie o tym sposobie borowania luf (tak zresztą ogólnie znanym, że nie potrzebuje bliższego wyjaśnienia, na czym polega) gdyż, będąc nie tylko myśliwym, ale i uprawiając strzelanie do gołębi, co, że tak powiem, jest kamieniem probierczym dobroci strzału broni, przekonany jestem o wyższości tego borowania nad każdym innym. Zdanie to moje potwierdzają strzelcy, którzy innego borowania na stendach gołębiach nie używają, zaś sławny angielski puszkarz W. W. Greener, przy obstałowywaniu u niego broni, przysyła wynotowanie, jaką gęstość uderzenia (przy ładunku śrótu № 6 = 1 1/4 oz), może gwarantować średnio przy pewnym sposobie borowania luf i tak: Extra Full-Choke 250 śrócin; Full-Choke 215; Half-Choke 185; Quater-Choke 160; Improved-Cylinder 140 i Old or True-Cylinder 115. Największą więc gęstość uderzenia dają Choke'i*).

Szereg prób najrozmaitszych, których ostateczny wynik tu niżej podaję, robiłem z broni pierwszorzędnych firm angielskich, francuskiej i niemieckiej. Cztery pierwsze bronie były wykonane na specjalny obstalunek, dwie zaś ostatnie nabyte w magazynach broni.

Firma broni	Długość luf	Gatunek luf	Borowa- nie	Ogólna waga broni	Cena rubli	Kaliber	Długość kamery
N° I. James Pur- dey et Sons, London.	77 ¹ / _m	Stal Whit- worth'a	Full-Choke.	8 funt. 1 fut.	1000	12	70 ^m / _m
N° II. W.W. Gree- ner, London. „Royal Qua- lity.”	75 ¹ / _m	Finest En- glish Da- mascus.	Extra Full-Choke.	8 funt. 10 fut.	700	12	70 ^m / _m
N° III. Manufactu- re française d'armes de St. Etienne. „L'Idéal.”	65 ¹ / _m	Damas „Ec- lair” spécial extra-rési- stant.	Extra Full-Choke.	8 funt. 1 8 fut.	300	12	70 ^m / _m
N° IV. W.W. Gree- ner, London.	78 ¹ / _m	Stal Whit- worth'a	Extra Full-Choke.	8 funt. 12 fut.	400	12	70 ^m / _m
N° V. Westley Ri- chards, Lon- don.	77 ¹ / _m	Damas Crollé	Full-Choke.	8 funt. 9 fut.	550	12	70 ^m / _m
N° VI. Sauer et Sohn, Suhl.	75 ¹ / _m	Stal specyjal- na Kruppa.	Full-Choke.	8 funt. 4 luty.	160	12	70 ^m / _m

Wszystkie te bronie systemów bezkurkowych. Próby odbywałem zimą, przy mrozie 2° — 4° R.; przy absolutnym spokoju powietrza. Meta 40 Yardów=52 arszynom. Strzelałem sam z podpórki do koła o diametrze 30 cali angielskich, w którym kółko środkowe o diametrze 8-io calowym. Rezultaty przedstawiam

* Choke'i jednak posiadają wadę zachłaniania się, przez co następnie zaczynają bić słabiej. Łatwo tę wadę usunąć szczoteczką o drucie brzo-
wym lub miedzianym (nigdy żelaznym) lub za pomocą przemywania rtęcią.

w ułamkach, w których licznik oznacza ilość śrócin w centrze, zaś mianownik ilość śrócin ogólną (wraz z centralnemi) w kole o diametrze 30-to calowym. Ostrość określałem według ilości kartonów przebitych śrótem angielskim № 6 The New-Castle Chilled Shot na 52 arszyny. Cel dla ostrości był zrobiony w następujący sposób. Pudło zrobione z desek dębowych 45 cali długości, w formie żłobu, z odkrytą więc górną stroną. W ściankach bocznych i w dnie tego żłobu zrobione poprzeczne wyłobienia na cal, jedno obok drugiego, w które wkładałem kartony. Kartonów takich na pud wagi wychodziło 40 sztuk.

Do określenia, jakiego uderzenia obecnie od broni śrótowej żądać można, moje bronie nadają się zupełnie dobrze. Są to bronie najwyższych gatunków, wysoce renomowanych firm, posiadają rozmaity gatunek luf (dziwer i stal); rozmaite choke'i większą i mniejszą długość luf; większą i mniejszą ogólną wagę broni.

Okrom samego borowania luf, ich długości, wagi broni, na jej dobre uderzenie wpływa jeszcze dużo czynników i tak: gatunek gilzy i kapiszona; przybitki i sposób ich ułożenia; gatunek śrótu i prochu; siła, z jaką przybitką proch przyciskamy, oraz silniejsze lub słabsze zakręcenie ładunku.

Zwykle pierwszorzędni puszkarze przesyłają wraz z bronią przepis do robienia ładunków, oznaczając stosunek ilości lub wagi prochu do śrótu, gatunek gilzy, prochu, przybitek etc. etc. Niestety, odbiorcy ich broni nie posiadają najczęściej tych wszystkich przyborów w tym samym gatunku, któremi broń była doprowadzoną do strzału; a co gorzej, trzymają się zasady bardzo mylnej, że „dobra broń byle jakim nabojem dobrze uderzy.“ Ztąd najczęściej próbne cele przysłane przez puszkarzy wraz z bronią, nie zgadzają się zupełnie z próbami, odbywanemi dorywczo przez nowych jej właścicieli. Nabywca broni, po pierwszym nieudanem uderzeniu, uwiadamia puszkarza o swem niezadowoleniu, zniechęca się do broni, a jeżeli nie zwraca ją puszkarzowi dla jakiejś wyjątkowej uprzejmości, to oczekuje z pewnością okazji, by ją przemienić lub sprzedać. Rzadko który myśliwy zechce poświęcić kilka dni czasu, by się przekonać, czy ma rację puszkarza obwiniać. Każda broń,

według mnie, (bezwzględnie nawet na jej wagę) innego naboju potrzebuje, a iluż to nietylko myśliwych, ale nawet strzelców „stendowych” pierwszym lepszym [byle mocnym] nabojem strzela? Według mnie, w niedopasowaniu naboju do swej broni szukajcie Koledzy-Myśliwi i Strzelcy przyczyn waszych nieszczęśliwych lub niendanych strzałów; puszkarstwo bowiem w ostatnich latach zrobiło tak wielkie postępy, że każdą broń poważnej firmy do dobrze bijących zaliczyć można.

Od dobrze bijącej broni wymagam: 1) gęstości uderzenia; 2) równomierności i 3) ostrości.

O gęstości i ostrości broni nie mam co pisać, same wyrazy tłómaczą dostatecznie istotę rzeczy. Równomiernością zaś uderzenia nazywam tę zaletę wysokich gatunków broni, że jednakowym nabojem, na jednakowy dystans, do jednakowego celu, zawsze jednakową ilością śrócin uderzą (różnicę tu stanowić może, przy $1\frac{1}{4}$ od śróta № 6, od 15 — 25 śrócin).

Dopasowanym zaś nabojem do broni nazywam taki, którym ta broń da mi równomiernych 6—8 strzałów z rzędu z jednej lufy, przy największej gęstości i ostrości, jaką dać może sposób jej borowania.

Zdarzają się, nawet wśród broni wysokich gatunków, bronie fantastyczne i czasem trudno do nich ładunek dopasować, by był stale równomiernym, a jednocześnie gęstym i ostrym. W tym wypadku trzeba tylko posiadać zaufanie do firmy, od której broń pochodzi, i dalej szereg prób odbywać, a rezultat prędzej, czy później będzie dobry; gdy jednak broń nie jest pochodzenia szlachetniejszego, a równomierności uderzenia nie posiada, radzę ją sprzedać, przemienić a nawet kogoś zaszczyścić takim prezentem, by nie być narażonym w przyszłości (już nie z własnej winy) na setne zawody i irytację.

Gdym już określił, co nazywam dobranym nabojem i czego od strzału broni wymagam, przystąpię do wyliczenia i ocenienia tych czynników, które wpływają dodatnio lub ujemnie na jej uderzenie.

G i l z y.

Dobroć gilzy nie zależy głównie od materiałów, z jakich jest zrobiona, od dobrego jej kalibrowania, od większej lub

mniej szej wytrzymałości, odporności dla gazów i trwałości przy krępowaniu lub zakręcaniu — ale również od kapiszona, w jaki jest zaopatrzona. Kapiszon silny o szerokim i silnym prądzie ognia stanowi jedną z głównych zalet gilzy: daje bowiem równomierność uderzenia, zwiększa jego ostrość i pozwala uniknąć tak zwanego „long-feu”, przez który strzelec stracił nie raz celność i szybkość swego strzału. Najlepszym kapiszonem jest francuzki: „Société française des munitions de chasse, de tir et de guerre, anciens établissements Gévelot et Gaupillat”, tak zwany kapiszon: „Amorçage fermé.” Gilza każdej przeciętnej fabryki będzie dobrą, gdy będzie zaopatrzona w ten kapiszon. Ogromną różnicę dobroci strzału łatwo dojrzeć przy tym kapiszonie i przy prochach bezdymnych jako to „Sokół,” „Jenerał Liszewa” i innych, zaś w prochach dymnych w ogóle, przy zwiększonej ostrości uderzenia, można o $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{3}$ część ładunek prochu zmniejszyć.

Gilzy bywają metalowe i papierowe. Wyliczę tu tylko te gatunki, które przy odbywanych przezemnie próbach na większą uwagę zasłużyły.

Metalowe: Torbeka, Weniga, Kynoch'a, Eley'a i „Société française des munitions, anciens établissements Gévelot et Gaupillat.” Metalowe gilzy nie doszły jeszcze do perfekcyi, szczególnie wobec rozpowszechnienia się coraz obszerniejszego prochów bezdymnych, które w ogóle potrzebują bardzo silnego zakręcenia ładunku, czego w metalowych gilzach uczynić nie sposób. Według mnie, metalowe gilzy z papierowymi o pierwszeństwo konkurować nie mogą. Za najlepszą zaś z gilz metalowych uważam: cieką metalową Société française des munitions, anciens établissement Gévelot et Gaupillat, o kapiszonie zwanym: „amorçage fermé.”

Tekturowe: „Union”, dawniej C. et J. Bekker w Warszawie, Manufacture française d'armes do St. Etienne; Brand-Patrone A. Bartsch, Liegnitz; Eley'a; Société française des munitions anciens établissement Gévelot et Gaupillat i Torbeka w Moskwie. Z tekturowych gilz za najlepsze uważam Torbeka w Moskwie o kapiszonie francuzkim: „amorçage fermé”, (wielce i na tem polu ndany alians franko-rossyjski). Gilza Torbeka o wiele jest lepszą od gilzy Gévelot i Gaupillat, na model której jest robiona: 1) Tektura Torbeka jest ogromnie mocna, twarda i wy-

trzymała; gdy w gilzach Gévelot i Gaupillat już przy pierwszym strzale prochem bezdymnym pęka; gilzę Torbeka do tegoż prochu można użyć 3 i 4 razy z dodatnim jeszcze rezultatem. 2) Niektóre prochy potrzebują silnego zakręcenia ładunku, gilza Torbeka po 3-ech strzałach jest jeszcze oporniejszą dla zakręcania jak Gévelot i Gaupillat zupełnie nowa. 3) Brzegi gilzy Torbeka nie psują się i nie wystrzępiają, jak to bywa u gilz Gévelot et Gaupillat, a tektura zewnętrzna zielona, czy też ceglano-go koloru nie odstaje od patronu i pozwala mu swobodnie nawet po kilku strzałach wsuwać się do kamery lufy. 4) W gilzach Torbeka kapiszon wyjmuje się łatwiej, jako też i wkłada się wygodniej — a trzyma się gilzy (raz włożony) dobrze, gdy w gilzach Gévelot et Gaupillat kapiszony już po pierwszym strzale trzymać się nie chce, tak silny widocznie efekt robi wybuch prochu na zbyt wątlą osadę kapiszona. Pod każdym względem palmę pierwszeństwa ze wszystkich przezemnie próbowanych gatunków gilz przyznaję gilzom Torbeka w Moskwie, o kapiszonie zwanym „amorçage fermé.“ Polecić zaś mogę z wyrobów krajowych o tym samym francuskim kapiszonie patrony firmy „Union“, dawniej C. et J. Bekker“ w Warszawie, które taniej kosztują.

Przybitki.

Przybitki odznaczają się nadzwyczajną różnorodnością. Mamy ich dziesiątki gatunków. Rozdzielam je jednak na dwie główne grupy: 1) Przybitki na proch i 2) przybitki na sól.

Przybitki na proch dzielą się znowu na dwie odmiany: a) tłuszczone i b) nietłuszczone, czyli tak zwane suche przybitki.

Wyliczać tu całej masy gatunków przybitek nie jest moim miarem, wymienię tylko te, które wybitniejsze miejsce zajęły na moich próbach.

Tłuszczone: angielskie oryginalne Eley'a; Uszkowa „nacyonalna“ z dołkiem; takąż Worobiowa; sukienna Worobiowa „Jekat rinburec“; Ostrożnikowa wojłokowa z dołkiem; Uszkowa wojłokowa „rossyjski Eley“; wojłokowe Manufacture française d'armes de St. Etienne; Kazięcyna; przybitki F. z dołkiem „Société française des munitions anciens établissements Gévelot et Gau-

pillat.“ Z tych przybitek okazały się najlepsze: 1) oryginalne Eley'a; 2) Kazięyna cienkie; 3) Rossyjski Eley; 4) przybitka F. z dołkiem, francuzka.

Nietłuszczone przybitki uważam za zupełnie drugorzędnej wartości: przepuszczają gazy, rozrywają się na drobne kawałeczki. Według mnie mogą służyć tylko jako pomocnicze dla uzyskania pewnego małego % gęstości uderzenia, gdy je położyć (w cienkiej warstwie) pod śrót, po przybitce tłuszczonej. Innego zastosowania dla nich nie widzę. Tu zaliczyć należy przez niektórych zwolenników nowości, chwaloną, przybitkę tekturową asfaltowaną. Używa się jej na proch przed tłuszczonej; żadnych wyższych zalet od zwykłej przybitki cienkiej kartonowej w niej odkryć nie umiałem.

Przybitki na śrót przedstawiają daleko mniejszą różnorodność. Przeważnie są kartonowe, a różnią się między sobą: grubością, twardością kartonu; zewnętrzną powierzchnią glansowaną lub matową. Mamy tu przybitkę Eley'a różową; Manufactory francuskiej z St. Etienne przezroczystą i tejże wyrobu cartons glacés imperméables, przybitkę tłuszczoną Uszkowa. Z tych przybitek za najlepszą uważam „cartons glacés imperméables de la Manufacture française d'armes de St. Etienne.“ Przybitka ta jest cienką, trwałą, pysznie kalibrowaną, doskonałą pod tłuszczone przybitki na proch i również dobrą na śrót. Przybitki przezroczyste trochę lufę dziwerową rysują.

Na zakończenie o przybitkach muszę powiedzieć, iż pewien ich sposób ułożenia i przyciśnięcia niemi prochu wpływa wielce na dobroć uderzenia broni. Niektórzy puszkarze (jak np. Greener. „Strzelba“) podają rysunek, jak mają być ułożone przybitki, by choke'i rozrzucały. (Aby bronię mniej gęsto były, zamiast przepisu Greener'a, którego sposób robienia naboju masę czasu zajmuje, proponuję tylko kolegom-myśliwym zmienić Na śrótu na grubszy, przez co otrzyma się strzał łatwiejszy a ostrość jego będzie o wiele powiększoną). Rozmieszczenie więc przybitek w gilzie gra wielką rolę. Największa gęstość i ostrość uderzenia wymagane są na stendach gołębich, sądzę więc, że sposoby nabijania ładunków na stendach, i porządek układania w tych gilzach przybitek, mogą służyć jako wskazówki do poprawnego robienia ładunków. Oto sposoby nabijania ładunków we Francyi i Włoszech:

I. N. Guyot, Paris. Gilza Gévelot 70^m/_m kapiszon „amorce fermé.” Prochu bezdym: I № I 84 doli; przybitka kartonowa grubości 2^m/_m; przybitka Eley’a tłuszczona 12^m/_m; przybitka kartonowa 2^m/_m; śrótu № 6 lub 7—Chilled Shot 8 złotych. 30 doli. Przybitka tłuszczona wojłokowa, 3^m/_m, oklejona papierem. Ładunek silnie zakręcony.

II. N. Guyot, Paris. Gilza Eley’a, kapiszon Eley’a szeroki. Prochu E. C. 66 doli; 70^m/_m gilza; karton glansowany grub. 1^m/_m; przybitka tłuszczona Eley’a 12^m/_m; przybitka asfaltowa; Chilled Shot № 6 lub 7—8 złotych. 30 doli. Przybitka wojłokowa tłuszczona 3^m/_m oklejona papierem. Ładunek silnie zakręcony. Przybitki wszystkie 12 kalibru.

III. A. Guinard, Paris. Gilza Eley’a 70^m/_m o szerokim kapiszonie, prochu I. № II 80 doli; przybitka asfaltowa; oryginalna Eley’a tłuszczona; przybitka twarda kartonowa; śrótu Chilled Shot № 6 i № 7—8 złotych. 2 doli; przybitka twarda kartonowa. Ładunek mocno zakręcony. Przybitki 12 kalibru.

IV. A. Guinard, Paris. Gilza Kynoch’a. Birmingham 70^m/_m. Kapiszon specjalny do bezdym: prochu. Prochu I № II 88 doli; asfaltowa; oryginalna Eley’a tłuszczona; kartonowa twarda; Chilled Shot № 6 lub 7—8 złotych. 2 doli. Karton twardy. Ładunek silnie zakręcony. Przybitki 12 kalibra.

V. Luigi Spadini, Roma. Gilza Léon Beaux et C-je 65^m/_m. Kapiszon Eley’a zwykły. Prochu Schultze 62 doli; asfaltowa; przybitka włoska, miejscowa, tłuszczona 10^m/_m; karton zwykły twardy; śrót włoski, miejscowy 7 złotych. 76 doli. Karton zwykły twardy. Ładunek mocno zakręcony. Przybitki 12 kalibru.

VI. I. Dupont, Milano. Gilza 70^m/_m „Societa Franco-Italiana Léon Beaux et C-je Milano. Cartuccia Privilegiata senza fugadi gas. speciale per polver Valsrode.” Wewnątrz do połowy wyłożona blachą. Prochu „Valsrode” 47 doli; cienka, wojłokowa miękka z jednej strony oklejona papierem, zaś z drugiej asfaltowa; wojłokowa włoska tłuszczona 12^m/_m; asfaltowa; Chilled Shot № 6 lub 7—8 złotych. 64 doli. Karton twardy. Ładunek mocno zakręcony. Przybitki 12 kalibru.

VII. A. Brighenti, Bologna. Gilza 70^m/_m Eley’a specjalna dla prochu Shultze, kapiszon specjalny dla bezdymnego prochu

Prochu białego Schultze 66 doli, karton cienki, twardy; wojłkowa, miejscowa, tłuszczona 10^m/m; karton twardy tłuszczony 3^m/m; Chilled Shot № 6 = 8 złotych. 52 doli; przybitka z sukna miękka 5^m/m; karton zwykły. Ładunek dobrze zakręcony. Przybitki 12 kalibru.

VIII. Larderét, St. Petersburg. Gilza Eley'a 70^m/m. Prochu ochteńskiego 1 zł. 58 doli; asfaltowa cienka 12 kalibru Eley'a tłuszczona kalibru 12³/₄; cienka papierowa. Chilled Shot № 6 = 8 złotych. 30 doli. Cienki karton. Ładunek mocno zakręcony.

IX. Larderét, St. Petersburg. Gilzy Gévelot et Gaspillat 70^m/m. Kapiszon „amorçage fermé.” Prochu „Sokół” 48 doli; asfaltowa; cienka tłuszczona Uszkowa; 2 grube tłuszczone rossyjskie; Chilled Shot 8 złotych. 15 doli. Karton cienki. Ładunek bardzo silnie zakręcony. Przybitki 12 kalibru.

Próbowałem moje bronie temi rozmaitemi nabojami, następnie sam tworzyłem najrozmaitsze kombinacje i mogę zapewnić, że dałem parę tysięcy strzałów (każdy nabój wyważony, każde uderzenie obliczone i zapisane pod N-rem), zanim doszedłem do najlepszego sposobu nabijania ładunków i zanim dopasowałem do mych broni naboje.

Gdy zaś mam już raz do pewnej broni dopasowany nabój, strzelam nim w kniei, w polu, na błocie i na Stendzie (zmieniam tylko № lecz nie proporcję wagi) zawsze z jednakowem powodzeniem i jednaką wań ufnością *). Robię zaś me naboje w następujący sposób, używając niżej wymienionych przyborów: Patron Torbeka, 70^m/m (ściśle według kamery lufy). Kapiszon „amorçage fermé”; przybitki, oprócz Eley'owskiej, wszystkie 12 kalibru. Proch zwykle „Sokół”, rzadziej perłowy F. F. F. Śróty New-castle Chilled Shot. **) Gdy już mam wszystkie przybory,

*) Mylnem jest zdanie niektórych strzelców, że na dalszą metę (mówię tu o strzelaniu gołębi na 31 lub 32 metry) potrzebny jest silniejszy nabój prochu przy tej samej ilości śrótu: a więc zmiana proporcji wagi prochu od śrótu. Czyli cała praca dopasowania ładunku do pewnej broni obraca się w niwecz. Stanowczo zasada wielce mylna. W tym wypadku trzeba chyba liczyć nie na jednostajny, dobry strzał broni, lecz na ślepy, a szczególnie traf. Ile razy na stendzie brakowało mi moich ładunków, zawsze rezultat był opłakany; gdy zaś zaraz tegoż samego dnia, ładunkami zrobionemi przezemnie już na stendzie, strzelałem znowu ze zwykłym powodzeniem.

**) Diametr lufy wewnątrz powinien być równy diametrowi gilzy wewnątrz.

wtedy a) opatruję gilzy przygotowane do nabijania, czy nie zawierają ciał obcych; b) odważam proch; c) wstrząsam proch w gilzie, by się szczelnie ułożył; d) kładę przybitkę „carton glacé imperméable”, o której wyżej wspominałem; e) kładę przybitkę Uszkowa lub Kazięcyna cienką tłuszczoną (te przybitki trzeba przesortowywać ze względu na ich niejednaką grubość); f) kładę przybitkę oryginalną angielską tłuszczoną Eleya'a kalibru 12³/₄; g) odważam śrót; h) wstrząsam śrótem, by się w ładunku szczelnie ułożył; i) kładę przybitkę „carton glacé imperméable”; k) zakręcam ładunek; l) na przybitce zakręconego ładunku opisuję znakami ilość i gatunek prochu i śrótu. Taki sposób nabijania dał mi najlepsze rezultaty.

Ponieważ siła, z jaką przyciskamy proch; siła, z jaką krępujemy ładunek; gatunek i siła prochu wielce wpływają na dobroć uderzenia broni, prawie zaś każdy gatunek prochu wymaga innego traktowania, przeto, dla lepszego oryentowania się myśliwych przy robieniu naboju, załączam tu niżej umieszczoną tabelkę, którą za podstawę przy nabijaniu ładunków polecam. Traktuję tylko o prochach rosyjskich.

Gatunki prochów, dające równomierne uderzenie, zaczynając od najrównomierniejszych.	Rozmaita waga gatunków prochów, dająca jednaka siłę uderzenia śrótem.	Jak niektóre gatunki prochów, przy nabijaniu ładunku, traktować trzeba.
1. „Perłowy” F. F. F	113 doll.	Słabo przybitką przycisnąć, po dobrem wstrząśnięciu w ładunku.
2. „Sokoł.”	33 „	Silnie w ładunku utrząść i przybitkę możliwie lekko do prochu doprowadzić, by było czuć w ręku, że do niego dotyka. Wcale nie przyciskać. Ładunek bardzo silnie zakręcić.
3. Ochłenski gruboziarnisty.	130 „	Bardzo silnie przybić.—Silnie zakręcić ładunek.
4. Winaera wyborowy № 2.	90 „	Słabo przycisnąć i nie bardzo silnie zakręcać.
5. Winaera wyborowy № 1.	90 „	Słabo przycisnąć i nie bardzo silnie zakręcić.
6. Jenerała Liszowa.	32 „	Przycisnąć średnio, przybitka o kaliber większa. Zakręcić mocno.
7. Cesarski drobnoziarnisty.	88 „	Słabo bardzo przycisnąć przybitką i nie zbyt silnie zakręcić ładunek.
8. Cesarski gruboziarnisty.	96 „	Słabo przycisnąć i słabo zakręcić ładunek.
9. Ochłenski drobnoziarnisty.	96 „	Słabo przycisnąć, słabo zakręcić, a dobrze utrząść w ładunku.

Proch perłowy silnie zakręcić; jeżeli do prochu „Sokoł” przybitka dotykać (ale go nie przyciskać) nie będzie, strzelec może być narażonym nawet przy kapiszonie „amorçage fermé” na tak zwany „long-fen.”

Ponieważ dobroć śrótu również wpływa na uderzenie dobre broni, a gatunków śrótu jest bardzo wiele, robię więc między nimi wybór, polecając te, które odznaczają się okągłością formy i twardością. Za najlepszy śrót uważam angielski New-Castle Chilled Shot; zaś z tańszych śrótów polecam Sosnowicki. Dla ułatwienia myśliwym porównania strzału ich broni z rezultatami moich prób niżej wskazanych, jak również przy nabywaniu śrótu, kreślę tu tabliczkę porównawczą:

Ilość śrócin na wagę jednego łuta.					
New - Castle Chilled Shot.	Walker's Parker Hardened Shot	N	Sosnowicki	Lagomarin	Rasterajowa
18 A. A.	—	6. 0	—	—	—
22 A.	—	5. 0	—	—	—
25 B. B. B. B.	17—18 L. B.	4. 0	11	12	—
28 B. B. B.	21—22 B. B.	000	15—16	—	—
34 B. B.	23 B.	00	18	13	15—16
39 B.	28 S. B.	0	21	20	23
50	31—32	1	24	26	26—28
58	39	2	28	37	30—32
64	48	3	34	47	33—35
78	64—67	4	36	61	36—38
95	89—90	5	50	108	39—41
125	114—116	6	68	143	46—48
166	149—151	7	76	161	55—56
191	207—209	8	110	210	63—67
272	270	9	144	320	88—92
320	330	10	189	410	121—128
469	425	11	360	500	170—175
564	536	12	390	1400	410
769	—	13	645	—	800
1260	—	14	715	—	1400

Gdym już wszystkie czynniki, wpływające ujemnie lub dodatnio na strzał broni Choke-Bored'owej, przytoczę tu rezultaty jakie otrzymałem z moich broni już dopasowanym do nich nabojem. Nabój robiłem ściśle według mego sposobu, wyżej opisanego.

Proch „Sokół.” Śrót „New-Castle Chilled Shot.” № 6.

Firma	Waga prochu	Waga śrótu	6 S t r z a ł ó w						Gęstość średnia	Ostrość	% trafiających z całego naboju
James Purdey et Sons, London.	46 doll	8 zol. 20 doll	22/232	27/250	30/229	20/253	31/200	28/258	26/247	22	66 0/0
W. W. Greener, „Royal Quality.”	46 „	8 zol. 36 doll	38/251	38/248	47/264	35/260	30/264	35/266	36/258	21	68 0/0
Fusil „Idéal” Manuf. française à St. Etienne.	50 „	8 zol. 30 doll	35/258	29/246	39/246	30/254	43/268	37/270	35/257	19	68 0/0
W. W. Greener, London.	50 „	8 zol. 20 doll	30/254	28/239	30/246	31/242	27/251	32/248	29/246	20	65 0/0
Westley Richards, London.	46 „	8 zol.	31/232	23/228	28/225	34/251	28/232	24/220	28/233	18	64 0/0
Sauer et Sohn, Suhl.	48 „	8 zol. 30 doll	20/190	19/176	22/190	18/172	23/168	25/181	21/178	20	47 0/0

N. B. Pierwsze cztery bronie wykonane na specjalny obstalunek, zaś dwie ostatnie nabyte w magazynach broni.

Broń „Sauer et Sohn” sprzedana mi jako Full-Choke, według mnie zaś jest tylko Half-Choke’iem,—bardzo poprawnym.

Ostatnia tablica przedstawia nam jasno, jakie uderzenie mogą dać bronie tak sławnych na cały świat puszkarzy jak „Purdey” i „Greener.” Bronie ich są przepysznie i solidnie zrobione, lecz niestety niedostępne dla wysokiej ceny dla ogółu myśliwych, co do strzału nie ustępuje im o wiele broń tania Manufaktury francuskiej w St. Etienne. Cała różnica między niemi w smaku, w wykwiutnem odrobieniu, estetyce form, gwarancyi tegoż samego strzału na długie lata i mocy. W każdym razie, jako bronie najwyższych gatunków, wykonane na specjalny obstalunek, *mogą służyć jako wymiar, czego od strzału broni obecnej wymagać możemy*; zaś próby przezemnie z niemi odbyte przekonały mnie, że każda z nich dopasowania specjalnego naboju potrzebuje; że pierwszym lepszym ładunkiem, wypadkowo tylko strzelać dobrze można; że są bronie, które strzelają lepiej tym lub owym prochem^{*)}. Niech więc myśliwy po zrobieniu kilku niudanych, czy nieszczęśliwych strzałów w kniei, polu, na stendach gołębich, lub do celu, do swej broni nie zniechęca się, niech poświęci dni kilka na odszukanie odpowiedniej proporeyi prochu do śrótu, wybierze dla niej odpowiedni proch, a przekonany jestem, że broń szczególnie wysokich gatunków stanowczo każda, jeżeli nie doskonale, to bar-

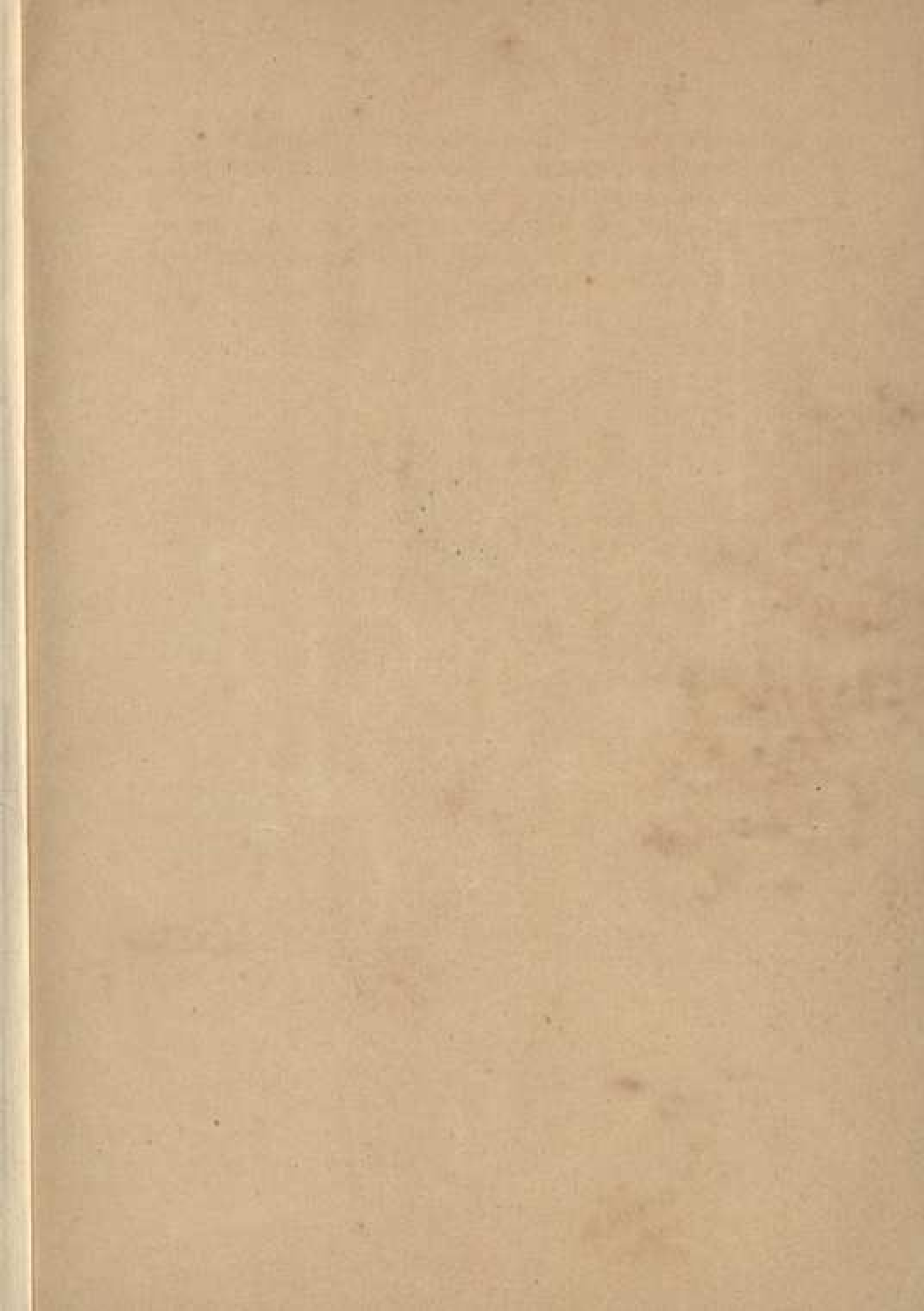
^{*)} Jeszcze na potwierdzenie mego zdania, że każda broń specjalnego naboju dla siebie potrzebuje, przytoczę tu kilka strzałów zrobionych z tych samych broni (nie ich dopasowanym nabojem) przy innym stosunku prochu do śrótu: W. W. Greener „Royal Quality” nabój 50 doli Sokoła na 8 zołot. śrótu № 6 = $\frac{22}{206}$; $\frac{24}{216}$; $\frac{18}{212}$ —średnio $\frac{21}{207}$. Następnie 46 doli Sokoła na 8 zoł. 23 doli śrótu № 6 = $\frac{22}{216}$; $\frac{28}{220}$; $\frac{24}{222}$ — $\frac{24}{220}$. Średnia więc gęstość $\frac{21}{207}$ i $\frac{24}{220}$ —gdy de facto ta broń daje $\frac{24}{228}$. Toż samo mogę powiedzieć i potwierdzić przykładem co do gatunku prochu. Westley-Richards, bijący średnio Sokołem dobrze, daje nim gęstość średnią $\frac{28}{222}$; tak zaś bardzo równomiernym prochem jak perłowy F. F. F. dobranym nabojem daje następujący rezultat $\frac{12}{143}$; $\frac{17}{168}$; $\frac{16}{152}$ —średnio $\frac{15}{152}$.

dzo dobrze uderzy; takiej rady udziela Wam, Szanowni Koledzy jednakiego sportu, strzelec i myśliwy, który wyrzeczone zdanie potwierdza praktyką i szeregiem prób sumiennych, broń zaś ceni i szanuje jako jedyną może wierną przyjaciółkę, zdolną dać pomoc w ważnej przygodzie, a której zawdzięczamy nie jedną wesolą i radośną chwilę życia.

K. Krassowski.

Słoboda, dnia 29 Maja 1898 r.







BIBLIOTEKA
Polskiego Związku Lekarskiego

1597. Vra
Nr 1263. Ho



BIBLIOTEKA

Polskiego Związku Łowieckiego

Nr

1263